

# "W W I E S"

## agencja informacyjna

Rok II.

Warszawa, dnia 25 maja 1944 r.

Nr.18 /60/

### NA V WOJENNE ŚWIĘTO LUDOWE.

Piąte już Święto Ludowe w czasie tej okrutnej wojny obchodzimy - pogrążeni w wielkim bólu po utraceniu wolności Ojczyzny, narażeni na prześladowania i krwawy terror ze strony odwiecznego, śmiertelnego wroga.

Mijały najpierw lata beznadziejne, kiedy germańscy barbarzyńcy krzyżackim butem deptali wolność ludów i bezkarnie rabowali jeden kraj po drugim. Mogło się wydawać, że rozpocznie się panowanie nad światem zwyrodniałej rasy prusackiej.

Dzisiaj to straszne niebezpieczeństwo - chwała Bogu - przeminęło. Germańscy zbrodniarze nie mówią już o swoim "Lebensraum", ani o przewożeniu całemu światu. Natomiast po bańdycu chcą jeszcze bronić zrabowanego mienia cudzego. W ich obłudnej mowie nazywa się to obroną cywilizacji europejskiej.

Tym widocznym kłamstwem dzisiaj już nikt nie wierzy. Cały świat bierze udział w coraz ściślejszym osaczaniu zbrodniarzy. W szajce ich znajdują się jeszcze bankrut Mussolini, przepędzony przez naród włoski, magnaci Węgier i sprzedajni militaryści ze zdrażliwymi dynastiami Rumunii oraz Bułgarii. Lecz i te narody rozniecają w sobie straszliwy płomień buntu przeciw przemocy i poniżeniu.

Największy zbrodniarz świata - Hitler w momencie ostatecznej klęski będzie sam, tylko ze swym zbójcekiem narodem, jak sam rozpałał największą pożogę świata.

Wszystkie zdeptane narody wesprą śmiertelny cios, jaki hitlerowi zada zwycięski oręż naszych Aliantów. Naród Polski od dawna zdecydował, co ma wtedy robić. Za wszystkie krzywdy, porażenia i popełnione na nas zbrodnie - należycie odpłacimy naszym oprawcom.

### C H Ł O P I - L U D O W C Y .

Szeregi nasze w walce, toczonej już obecnie z wrogiem, nie stoją na boku. Ani też nie uchylą się od udziału w ostatecznej z nim rozprawie.

Ludowe Szeregi Bojowe/BCh/, wyszkolone wojskowo, staną wraz z całą podziemną Armią Krajową do walki o wolność.

Walkę tę poprowadzimy zgodnie i solidarnie z wysiłkami całego narodu. Bo tylko taki solidarny i jednolity poryw oraz bezwzględny opór narodu mogą pełną niepodległość Polski odzyskać i przed uroszczeniami sąsiadów ją obronić. Dlatego w dzień Święta Ludowego niezłomnie manifestujemy:

1. Tylko Rząd Polski w Londynie, pod kierownictwem Premiera St. Mikołajczyka, zasłużonego przywódcy Ruchu Ludowego, posiada niezaprzeczone i pełne prawo: sprawą polską - kierować, do walki z wrogiem naród wzywać i krwią polską szafować.

2. Wyrazem jednolitej woli społeczeństwa w Kraju jest Rada Jedności Narodowej, reprezentująca najważniejsze siły społeczno-polityczne Kraju, które Rządowi Polskiemu zapewniają silne oparcie i zdolność działania.

3. Jedynym przedstawicielem naszych władz rządowych jest Pełnomocnik Rządu na Kraj, zarazem wicepremier Rządu i szef administracji podziemnego państwa polskiego.

4. Do kierowania wyzwolenческими wysiłkami zbrojnymi narodu jest powołana Armia Krajowa.

Z nią winny współdziałać wszystkie organizacje o charakterze powstańczo-wojskowym.

Te cztery prawdy życia polskiego są także bezwzględными nakazami dla Ruchu Ludowego. Nakazami tym silniej nas obowiązującymi, im przewrotniejszą służni agenci obcego mocarstwa skradają się ku naszym szeregom, by je wykonać ze spójni z narodem i wewnątrznie rozczłonkować.

### OBYWATELE - TWÓRCY POLSKI LUDOWEJ

Już nasze Święta Ludowe w przedwojennej Polsce nie były manifestacją samej radości i spokoju. Prowadziliśmy wtedy nieustępliwą walkę z sanacyjnymi rządami bezprawia, deprawacji moralnej i niesprawiedliwości. Żądaliśmy głównie przywrócenia praworządności w państwie oraz praw politycznych dla ludu.

Dzisiaj chłopci polscy świadomi są, że idzie walka o większe rzeczy. Dzisiaj chłopci sięgają twardą ręką po ster rządów w kraju, świadomie przyjmują na siebie główną odpowiedzialność za budowę przyszłej Polski Ludowej.

A POLSKA LUDOWA:

- to demokratyczne rządy ludowe i całkowita wolność obywatela oraz jego zrzeczeń;

- to sprawiedliwa reforma rolna i wolna, osobista praca człowieka na własnym gospodarstwie; to sprawiedliwy udział świata pracy w dochodzie i korzyściach z uspołecznionej gospodarki narodowej;

- to pełne i wszechstronne uczestnictwo warstw ludowych w twórczości kulturalnej narodu.

Wizję takiej Polski wypielegnowaliśmy w umysłach i sercach w twardej walce i pracy ludowej. Lecz nie będziemy niczego zapożyczali z totalistycznych wzorów hitlerwóskich ani wschodnich.

Z rodzimymi naśladowcami Hitlerii czy to spod znaku sanacji czy obojczy prowadziliśmy i prowadzimy zaciętą walkę.

Podobnie, nieustępliwie i twardo musimy wystąpić przeciw totalistom wschodnim i zdrajcom sprawy polskiej spod znaku PPR. Zwłaszcza ci ostatni, zdając sobie sprawę z faktu, iż świadomy swych celów i zwarty Ruch Ludowy stanowi nieprzebytą zapórę przeciw fali totalizmu sowieckiego, starają się ją rozkruszyć chytrą intrygą, prowadzoną w ukryciu wśród szeregów ludowych.

Ostatni ten atak na Jedność Ludową musimy odeprzeć bezwzględną stanowczością i siłą.

Będzie to również zniweczenie zdradzieckich zamierzeń agentów Rosji Sowieckiej, z którą podobnie jak nasz Rząd pragniemy zgody i porozumienia. Lecz nie za każdą cenę. Nie zgodzimy się bowiem na bezprawne uszczuplenie naszych granic, ani też mieszanie się Rosji do naszych spraw wewnętrznych.

Takie święte postanowienia muszą się zrodzić w duszy każdego Ludowca. To też z głębi naszych serc niechaj płynie potężny, choć tajemny dziś okrzyk przez wszystkie umęczone ziemie polskie:

- Niech żyje Jedność Ruchu Ludowego. - Niech żyje Jedność Narodu w walce o wolność Ojczyzny. Niech żyje Rząd Polski i jego krajowe Przedstawicielstwo. Niech żyje silna Polska Ludowa.

CENTRALNE KIEROWNICTWO RUCHU LUDOWEGO.

X

X X

"Jesteśmy w przededniu decydujących zmagania i trzeba mieć gotowe plany administracji terenów, uwalnianych od nieprzyjaciela. Narody oswobodzone muszą odzyskać jak najszybciej swoje legalne władze państwowe. Jasny i jednaki plan dla wszystkich terytoriów europejskich, oswobodzonych od okupacji niemieckiej, plan reaktywizacji prawowitych władz państwowych podwoi ich wysiłki i stanie się skutecznym środkiem przeciw propagandzie niemieckiej. Co się tyczy Polski, cała Polska jest zjednoczona w żądaniu wolności i niepodległości. Nic nie zdoła rozzerwać jedności rządu z krajem i polskim ruchem podziemnym. W ciągu 4 i pół lat wojny Naród Polski pod przewodnictwem swoich prawowitych władz państwowych walczy o wolność, a żołnierz polski płaci za nią krew na polach Francji, Norwegii, Afryki i Włoch, w powietrzu, na morzach i w podziemiach okupowanego przez wroga kraju.

Swą walką, cierpieniem i pracą Naród Polski udowodnił swe niewątpliwe prawa do suwerennego, prawdziwie wolnościowego urzędzenia się na własnej ziemi. Wierzę, że następne święto narodowe Polska obchodzić będzie naprawdę wolna i niepodległa".

Premier Stanisław Mikołajczyk  
w przemówieniu do Kraju w dn. 3 maja 1944 r.

Program przyszłych reform w Polsce  
w ujęciu Deklaracji Ideowo-Programowej Ruchu Ludowego.

Dokończenie rozdziału "Ustrój społeczno-polityczny".

8. Siłę państwa i demokratyczny porządek społeczny zapewnią także różne rozwiązania ustrojowe, z których wymieniamy najważniejsze:

a/ ustawodawstwo jest niesłychanie ważną funkcją w państwie; dlatego też ordynacja wyborcza, oparta na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania powinna być tak ułożona, by w skład sejmu weszli tylko przedstawiciele głównych prądów politycznych, reprezentujących programy o charakterze ogólnopństwowym, ażeby sejm mógł wytworzyć większość, która byłaby w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kraju; dwuzbiorność ciał ustawodawczych powinna być gwarancją, iż praca ustawodawcza wykonywana będzie z rozwagą.

b/ ustawodawstwo musi podkreślać nie tylko uprawnienia, ale i obowiązki obywatelskie, których należyte spełnienie będzie miarą uprawnień;

c/ wymiar sprawiedliwości, wykonywany przez niezawisłe sądy, winien pogłębiać zaufanie obywateli do własnej państwowości, dlatego instytucje sprawiedliwości muszą być łatwo dostępne dla każdego, nawet bez pośrednictwa zawodowych obrońców;

za krzywdy, wyrządzone obywatelowi na podstawie zarządzeń administracyjnych bez prawomocnego wyroku sądowego, muszą odpowiadać karnie i materialnie sprawcy tych zarządzeń;

ażeby zbliżyć wymiar sprawiedliwości do najszerzych warstw obywateli, dążyć będziemy do stworzenia sownictwa pokoju, z wybieralnymi sędziami i ławnikami;

d/ ustawy muszą zabezpieczyć dostatecznie każdemu obywateliwi wolność prywatnego życia oraz wolności myśli, przekonań i działania w życiu publicznym.

9. Siła zbrojna musi być w naszych trudnych warunkach główną gwarantką niepodległości.

Lecz w dzisiejszej obronie przed wrogiem bierze udział cały Naród. To też armia nie może być instytucją oddzieloną od Narodu. Zawodowe kadry armii muszą być dopełniane przez pogotowie zbrojne całego Narodu. System uzupełniającej służby oraz przysposobienia wojskowego winien być powszechnie rozbudowany w całym społeczeństwie.

Stąd armia polska ze swego ustroju, panującego w niej ducha oraz pod względem szkolenia zawodowej kadry oficerskiej i podoficerskiej będzie armią demokratyczną i ludową.

Siły zbrojne muszą być podporządkowane zwierzchnim władzom państwowym. Lecz nie mogą być nigdy używane do wewnętrznych rozgrywek politycznych.

10. Ustrój życia społecznego winien być oparty na rodzinie, która będzie otoczona opieką państwa oraz na dobrowolnych związkach społeczeństwa, które są najsilniejszą podstawą demokracji społecznej.

11. Mniejszościom narodowym państwo powinno zabezpieczyć równouprawnienie polityczne, kulturalne i społeczno-gospodarcze, wymagając od nich lojalnego wypełniania obowiązków obywatelskich.

Łódź zamienia się w olbrzymią fabrykę zbrojeniową.

Łódź, w maju 1944 r.

Łódź coraz bardziej zamienia się w jedną olbrzymią fabrykę przemysłu zbrojeniowego. Ostatnio znów otwarto tutaj kilka fabryk amunicji, broni, oraz silników samochodowych i samolotowych. W związku z tym sprowadzono z zachodu pewną ilość robotników wykwalifikowanych. Ponieważ jednak to nie wystarcza, miejscowych robotników i robotnice w wieku od lat 12-60 przeszkala się w szybkim tempie w pracy na maszynach taśmowych i zatrudnia się ich w tych fabrykach. Warunki pracy stale się pogarszają. Czas pracy przedłużono do 12 godzin dziennie. Nic więc dziwnego, że stan fizyczny i psychiczny zatrudnionych jest okropny: cechuje ich ogromne wyczerpanie i apatia. Dość jest popatrzeć na szeregi robotników w papierowych kombinezonach, opuszczających fabrykę po 12-godzinnej mordędze, aby się to rzuciło w oczy, szczególnie u kobiet i dzieci.

W mieście mimo obostrzonych warunków osiedlania, robi się coraz ciasniej. Ostatnio zjechało się sporo "gości" z zachodu, ale znacznie więcej jeszcze ze wschodu. Uchodźców tych zatrudniono w małym procencie w miejscowych fabrykach, większość ich jako rolników umieszczono w powiatach sąsiednich na roli. Dlatego też wysiedlanie, które zostało uprzednio przerwane, obecnie odżyło w całej gromadzie na nowo. Resztki chłopów polskich ruguje się z gospodarstw i po przejściowym pobycie w obozach zdolnych do pracy wywozi się do Niemiec, a niezdolnych, starców, słabowitych i chorych, według wszelkiego prawdopodobieństwa likwiduje się w znany sposób.

Warunki życia w ogóle uległy dalszemu pogorszeniu. Skąpe racje żywnościowe trudno uzupełnić, bowiem kontrola i nadzór policyjny zaostrzyły się do tego stopnia, że handel pokątny jest niemal nie do pomyslenia. Dość powiedzieć, że w okresie przedświątecznym przez 3 tygodnie wszystkie drogi prowadzące do Łodzi były dzień i noc obstawione przez żandarmerię, która prawie każdego przechodnia poddawała ścisłej rewizji i sprawdzaniu dokumentów. Szczególnie dobrze pilnowany był odcinek Tuszyn-Łódź.

Aresztowania polityczne nie ustają. Ostatnio miała podobno wpaść centralna komórka komunistyczna. W związku z tym aresztowano w Łodzi kilkanaście czołowych osobistości komunistycznych i zdobyto sporo materiału obciążającego. Mówią, że wiele komórek samorzutnie zlikwidowało się na pewien czas i przeniosło się do Warszawy.

Na terenach powiatów wiejskich zauważa się również aresztowania. M.in. aresztowano wybitnego działacza S.L. To ostatnie jest tym bardziej przykre, że najprawdopodobniej - jak mniemają ludowcy - działacz ten został zademonstrowany przez członków ONR, którzy mają podobno współpracować z Niemcami w walce z komunistami. Jak ta walka wygląda, najlepiej świadczy ów fakt.

Wyroki w Łodzi.

Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Łódź z dn. 20.XI.43 r. został skazany na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych ks. Sylwester Groblewski, wikariusz rz.-kat. parafii w Głownie za działanie na szkodę obywateli Rzeczypospolitej Polskiej przez donucjowanie ich do władz niemieckich. Wyrok wykonano.

Kieleckie trwa w nieugiętej walce.

Włoszczowa.

Karne ekspedycje, aresztowania, rewizje, łapanki. W początkach marca zajęła do Irzadz karna ekspedycja, złożona z żandarmów i Ukraińców, celem ściągnięcia reszty kontyngentu. Kto nie oddał 60%, tego zabierano. W nieobecności gospodarza zabierano rodzinę wraz z dziećmi w wieku od 5 do 7 lat. Zabrano w ten sposób około 50 osób. Większość z nich zwolniono po odstawieniu

kontyngentu w 100 %.

13 marca ekspedycja zarekwirowała w Goleniowach 28 sztuk bydła i 10 świń za nieodstawienie kontyngentu mlecznego. 24 marca żandarmeria otoczyła targowicę w Szczekocinach, zabierając około 60 niekolczykowanych świń i cieląt.

Na odprawach agronomów, wójtów i sołtysów urzędnicy Kreishauptmana grożą najsurowszymi karami za niewypełnienie obowiązków kontyngentowych. Szczególnie mocny nacisk kładzie się na wypełnienie obowiązku dostarczenia mleka w ilości 800 litrów od krowy rocznie. 26.3. żandarmeria przeprowadziła rewizje we wsiach Banowice i Grabiec. W każdym do mu szukano chłopów leśnych, oraz niekolczykowanego inwentarza. To samo działo się następnego dnia w Rokitnie i Szczekocinach. Następnie otoczono wieś Biała Wielka, lecz wskutek pojawienia się większego oddziału leśnego żandarmeria musiała zrezygnować z zamiarów.

14.4. żandarmeria dokonała aresztowań w Lelowie, Bogumiłku, Białej Wielkiej i Drochlinie. Ogółem zabrano 12 osób, które wywieziono do Radomia. W Drochlinie zastrzelono chłopą. W jego pogrzebie wzięło udział ok. 2 tys. ludzi z okolicy. W parę dni potem znów do Lelowa zajechała żandarmeria, zamknęła wyłoty wsi, i dokonała gruntownych rewizyj domów. Z żandarmami był oddziałek Węgrów, którzy przychylnie ustosukowywali się do Polaków, patrzyli ze zgrozzeniem na zdziczenie żandarmów, którzy kopali stare kobiety i bili po pijanemu każdego, kto się pod rękę nawinął.

Na rogatkach Włoszczowej żandarmeria zatrzymuje każdy wóz, przeprowadza ścisłą rewizję osobistą, badając dokładnie dokumenty i każdy papierek, oraz rewizje wozów. W tych warunkach ulega rekwizycji każde jajko, każdy kg. masła. Produkty te wędrują następnie do Rzeszy.

2 maja aresztowano zastępcę burmistrza gm. Lelów. W tejże gminie we wsi Drochlin żandarmi aresztowali 3 chłopów. We wsi Rożnica, gm. Słupia, aresztowano 6 mężczyzn. 5 maja w gm. Secemin żandarmi zastrzelili 1 mężczyznę i 1 aresztowali. 11 maja doszły do Włoszczowej wiadomości o spaleniu przez żandarmów domu wraz z ludźmi we wsi Zeleźnica, gm. Oleczno. W tym czasie zabierano chłopom krowy za nieodstawienie kontyngentu.

13 maja aresztowano w Rokitnie 3 ludzi.

Łapanki na roboty odbywają się w terenie całego powiatu. Wyniki są dotąd niewielkie. Ludzie czuwają. W wypadku pojawienia się żandarmerii, wyznaczeni na wyjazd oraz ich rodziny uciekają z domów.

22.4. urzędnicy Arbeitsamtu i żandarmerii w Seceminie schwytali w Woli Wisniowej 9 osób, w tym 14-letnie dzieci. W czasie od 18 do 25 kwietnia odbywały się łapanki w samej Włoszczowej. Schwytanych wywożono od razu do Częstochowy. Powtórnie we Włoszczowej chwymano ludzi w dn. 10 maja. Zabrano 13 osób. 5 i 6 maja w osadzie Kurzelów zabrano na roboty 40 osób. Część złapanych wraca z Częstochowy. Wykupić się można za cenę 5 tys. złotych.

Jeszcze nie nastąpiło otrzeźwienie u pachołków niemieckich. Udział policji, urzędników, przeróżnych naganiaczy i kontrolerów kontyngentowych w akcjach żandarmskich jest jeszcze stosunkowo duży. W czasie aresztowań w gm. Rokitno policjanci interesowali się zawartością garnków na kuchni. W czasie łapanek we Włoszczowej policjant złapał uciekającego z wozu mężczyznę. Kolczykarze boją się ostatnio sami dokonywać rekwizycji bydła niekolczykowanego i robią to przy pomocy żandarmów. Postępowanie ich mimo otrzymanych lekcji jest nadal pełne gorliwości i służalczości. Kontroler mleka Buchwald otrzymał w marcu tegie lanie za łapownictwo i brutalny stosunek do ludności oraz pijaństwo i obżarstwo. Mimo, iż przyrzekł poprawę, ostatnio znów pieni się wobec chłopów, którym grozi karami za nieodstawienie kontyngentu. Na temat współdziałania Ukraińców i policjantów granatowych z żandarmerią, krąży w powiecie takie opowiadanie: Ukraińca pilnuje policjant, policjanta-żandarm, żandarma-Gestapo. I odwrotnie w tym samym porządku. Przy posiłkach mięso zjada żandarm, a pozostali ochłapy. Chociaż nasi granatowcy i tak radzą sobie: potrafią doskonale zn. leż. w komorze słoninę czy kiełbasę. Lecz im można jeszcze "wybaczyć". Gorzej jest, gdy chodzi o ludzi od których specjalnie trzeba wymagać właściwej obywatelskiej postawy. Pewien pan, postawiony przed wojną na najwyższym niemal szczeblu drabiny społecznej / z poznańskiego /, pracujący obecnie jako inspektor w starostwie" jędrzejowskim, przyjeżdża

na spędy licencyjne do włoszczowskich wsi w asyście licznych żandarmów. Ci obstawiają miejsce spędu i dla dodania sobie i panu inspektorowi otuchy strzelają seriami na ślepo w krzaki, przy zakończeniu spędu wydają rozkaz sołtysom, aby zebrali we wsi np. 600 szt. jaj. Chłopi dowcipkują, że pan inspektor chce założyć hodowlę kur, korzystając z wojny.

Stosunki na wsi poprawiają się. Akcja organizacyj podziemnych wpłynęła w znacznym stopniu na zmianę stosunków wiejskich. Sołtys przestał być hitlerowskim władcą wsi, urzędnik gminny, czując na własnej skórze wymiar sprawiedliwości, zaczyna się liczyć nawet z "ciemnym chłopem". Nawet policjant nie budzi już strachu. Widać wszędzie zrozumienie dla "sprawy". Podejrzane typy utraciły dawną moc. Dopiero teraz poczyną się ujawniać wyrobienie ludności. Nawet kobiety po upomnieniu potrafią zachować dyskrecję tam, gdzie trzeba. Działalność LSB. reguluje wiele spraw. Np. w miejscowości S. odbywało się wesele. Patrol LSB. przewidując możliwość dość częstych jeszcze, niestety, bójek w takich wypadkach, przeprowadził rewizję wśród gości weselnych. Odebrano różnym typom parę noży i bagnetów. Nazajutrz rano w krzakach pod oknami i w popielniku gospodarz znalazł jeszcze trochę tych narzędzi. Gdyby nie interwencja patrolu, na pewno nie obeszkłoby się bez wypadków.

Dewastacja lasów. W powiecie włoszczowskim, którego powierzchnia jest w 30% zalesiona, okupant dokonał od początku wojny ogromnych zniszczeń. Starodrzew został przetrzebiony wyrębem i żywicowaniem. Wycina się te drzewa, które według racjonalnej gospodarki winny być ścięte dopiero w 1965 r. Na miejsce ściętych, z braku ludzi - jak mówią leśnicy - nie sadi się nowych drzew.

Najazd Ukraińców. Do Nakła, gm. Irządze zjechało z górą 100 Ukraińców ze wschodu, którzy od razu otrzymali broń dla "bezpieczeństwa".

Rozbrojenie żandarmów. 13 maja na szosie Szczekociny-Jędrzejów ostrzelany został samochód, w którym jechał "oberlajter" t.zw. Liegenschaftów. Oberlajtera raniono i rozbrojono. W jakiś czas później ta sama drogą przejeżdżało auto żandarmerii, które również ostrzelano, powodując zatrzymanie. Wezwani do poddania się żandarmi na ogół nie stawiali oporu, prócz 4 Ukraińców. Wszystkich rozbrojono i rozmundurowano. Oddział zdobył broń i granaty. W czasie rozbrajania jeden żandarm został zastrzelony wobec oporu przy rozbrajaniu. Na ogół podobno wszyscy mieli zadowolone miny, broń oddali chętnie, mówiąc: "gut polnische soldat". Zostawiono ich w bieliźnie i bez butów. Samochód uszkodzono.

Masło do lasu - zamiast dla Niemców. 30 kwietnia oddział leśny zabrał z transportu mleczarni włoszczowskiej 70 kg. masła i 100 kg. twarogu. Żandarmi na wieść o tym wypadku udali się rowerami w pogon, zabierając furmana, który przewoził ładunek. Pogon nie dała wyników, więc z wściekłości zamordowali chłopca w Sułowie, gm. Krasocin.

#### Jędrzejów.

Opanowanie st.kol. Sędziszów w celach dywrsyjnych. W noc z 30 kwietnia na 1 maja oddziały wojskowe opanowały stację kolejową Sędziszów. Wywiązała się strzelanina. Oddziały zablokowały parowozownię przez strącenie do żurawia przetokowego 4 lokomotyw. W ciągu paru dni następnym powstała wskutek tego niemożność zmieniania lokomotyw na całej linii Warszawa-Kraków. Prócz tego oddziały uszkodziły stacyjną centralę telegrafiszno-telefoniczną.

#### Olkusz.

Niemcy mordują i palą. 25.4. w godzinach popołudniowych przeprowadzili żandarmi obławę w lesie Udórz, do którego przylega przysiółek Wymysłów, gm. Dłużec. Dwa domy Wymysłowa położone są w lesie. W domach tych znajdowała się uzbrojona grupa 9 ludzi, prawdopodobnie PPR. Grupa, wykryta przez żandarmów, rzuciła się do ucieczki. 5-ciu z nich, oraz gospodarza domu, żandarmi zastrzelili. Obydwa domy spalono. Inwentarz i dobytek skonfiskowano. Rodziny

gospodarzy aresztowano i wywieziono do Miechowa. Prócz tego aresztowano kilku robotników leśnych, razem 16 osób.

Komuniści próbują robić to samo. 27.4. o godz. 14 banda komunistyczna w sile 30 ludzi, po dokonaniu uprzednio napadu na Niemców w Wierzbju, pow. Miechów, przemaszerowała do wsi Łany Średnie, gm. Zarnowiec. Tu mieli zamiar zastrzelić kilku ludzi. Na szczęście nie zastali nikogo z poszukiwanych. Zawiadomili więc tylko ich bliskich, grożąc, że wszyscy przywódcy organizacji będą zarżnięci. Wieść o tym szybko obiegła okolicę i początkowo wywołała panikę.

Patrolowanie terenu w dn. 3 maja. W nocy z 2 na 3 maja w kilku punktach powiatu żandarmi "zadekowali" się we wsiach. Siedzieli całą noc w mieszkaniach, nie pozwalając domownikom wychodzić. Władze kazały im, w obawie przed rozruchami, patrolować teren, jednak żandarmi ze strachu przed leśnymi nie wytknęli nosa poza domy. Z nastaniem dnia, jak zwykle, udali się za żerem /wódka, jaja, masło/.

#### Sandomierz.

Okupacja kozacka. Sytuacja w powiecie zaczyna być coraz cięższa. Od czasu rozpoczęcia przez Niemców prac przy budowie okopów n/Wisłą na odcinku Sandomierz-Zawichost na teren ściągają kozacy kaukazcy, których liczba wynosi obecnie ok. 10 tys. Rozmieszczeni są po wsiach oddziałami po 150 ludzi w pobliżu miast, osad i dróg bitych. Znajdują się już w 10 gminach na 14. Zachowanie się ich utrudnia ludności życie z dnia na dzień. Uzbrojenie ich stanowią karabiny w ilości 1 na 5-6 ludzi, lecz w miarę różnych usług oddawanych żandarmom, ci ostatni przydzielają im broń maszynową i granaty. Razem z żandarmami biorą udział w różnych akcjach, a więc w karnych ekspedycjach kontyngentowych, w łapaniach na roboty, obławach i aresztowaniach. Interesują się wszystkim. Każdy ruch wydaje się im podejrzany. Dochodzi do tego, że obserwują ruchy domowników, kwaterują bowiem po chałupach, obzerając wieś przy tej okazji, niemieckie przydziały są małe, do tego stopnia, że ludzię muszą się im tłumaczyć, gdzie byli i po co. Gdy spostrzegą człowieka lub ruch podejrzany - natychmiast przeprowadzają rewizję, aresztowania. Ludność obawia się, że kozacy zostaną użyci przez kupca do spacyfikowania powiatu.

#### Łąza.

Chłopi pokładają całą ufność w Rządzie Polskim w Londynie. W miarę wydkuszania się dni wiosennych do chałup chłopskich wciska się przednówek i smutna refleksja - dokąd tak będzie? Większość posiada ostatek ziarna, ziemiaki do sadzenia trzeba było kupić, słomy brakuje, krowy zabrali. Lecz przybywającego dnia starczy, aby i nad sprawami ogólnymi podumać. Od wojny, jej przebiegu i wyniku zależy jeszcze ściśle los chłopski. Co zrobić u siebie, by zwycięstwo przyspieszyć? A równocześnie spojrzenie na zachód: śpieszcie się, wy, tam - bo tu się pali. Tęskni się za użyciem własnej siły. Nie ma na wsi rezygnacji. Chłopi całą ufność pokładają w Rządzie Polskim, ufność, ugruntowaną jego postawą wobec zakusów Stalina i Hitlera.

Bojówki PPR-u gwałtem zabierają ludność do lasu. Działalność PPR. przybrała agresywny charakter. Z Radomia i Ostrowca komuniści ścignęli gwardzistę i Trybunę Narodową, widziano ją w 4 gminach, gdzie są jaczajki PPR. W pewnej wsi bojówka PPR gwałtem zabrała 7 chłopców do lasu, wymuszając od nich przysięgę partyjną. Wszyscy odmówili, tłumacząc się, że są zaprzysiężeni w BCh. Od stycznia br. liczebność i wpływy PPR w powiecie nie wzrastają.

Zwiększony terror okupanta. Wskutek wzrostu aktywności oddziałów dywersyjnych, zwiększył się terror okupanta na wsi. Za napady na dwory, mleczaranie i straż leśną żandarmi aresztowali 13 gajowych lasów bałtowskich. W dn. 24.4. żandarmi przybyli na 24 autach, urządzili obławę w lasach powiśla, jednak bez wyniku. Buszowanie żandarmów po wsiach jest na porządku dziennym. Prowadzą gorączkowy wywiad za ośrodkami życia podziemnego i osobami politycznymi.

Ekspedycje karne wymuszają resztki kontyngentu. W gminach Siemno, Tarłów, Chotcza i innych żandarmi zarekwirowali chłopom krowy za nieodstawienie kontyngentu mlecznego, pobili przy tym dotkliwie gospodarzy. Ekspedycje ukończyły "pracę" w zakresie ściągania kontyngentu zbożowego, wymuszając jeszcze kilkaset metrów żyta.

Akcja ludowców przeciwko rozpijaniu wsi. Grupa lotna LSB prowadzi w rejonie nadwiślańskim akcję likwidowania bimbrowni i akcję propagandową przeciw PPR.

#### Kozienice.

Walka z 2-tysięcznym oddziałem żandarmów. 7.4. we wsi Molendy wywiązała się walka oddziałów dywersyjnych z 2 tys. oddziałem żandarmerii, wojska i policji granatowej. W czasie walki po stronie dywersantów padło 20 ludzi, żandarmi stracili ok. 50-ciu.

Rozstrzelanie 30 zakładników w Kozienicach. W kwietniu Niemcy wykonali egzekucję na 30 zakładnikach.

Aresztowanie kilkuset mężczyzn. 5.4. żandarmeria wraz z wojskiem i policją granatową aresztowała we wsi Kociołki i Augustów, gm. Kozienice 15 mężczyzn, a z gminy Brzeźnica 285 mężczyzn. Część aresztowanych skazano na karę śmierci, innych wywieziono do obozów. Zachowanie się żandarmów w stosunku do ludności jest bestialskie. Szczególnie znęcają się nad rodzinami zbiegłych z ich rąk do lasu. 3.5. aresztowano w Garbatce 12 osób, przeważnie kolejarzy i handlarzy.

Przemocą zmuszają świętować w dn. 1 maja. 1 maja we wsi Lucimia gm. Ob-lasy PPR nalepiła na ścianach zabudowań ulotki z napisem: "Niech żyje PPR. Niech żyje armia gen. Berlinga". Grupa PPR w tej wsi zmusiła ludność do świętowania, udających się do pracy w polu zwracano do domów.

Bombardowanie Pionek. 12.5 donoszą z Radomia o bombardowaniu w nocy na dz. 11.5 Pionek.

Transport bydła z Zamojszczyzny. 5.5. przywieziono z pow. Zamość transport bydła, koni i owiec.

Ubytek pogłównia zwierzęcego w 50%. Stan pogłównia zwierzęcego /bydło, świnię, konie/ przed wojną ok. 12 tys. 1.4.44 r. - ok. 5.900 szt.

#### Kielce.

Rozstrzelanie 40 zakładników w Kielcach. 11.5 ukazało się w Kielcach obwieszczenie o rozstrzelaniu 40 zakładników, tym razem już bez podawania ich przynależności organizacyjnej, bez podawania konkretnej przyczyny rozstrzelania i bez ujawnienia nazwiska SS Führera. Lista zawiera 20 nazwisk "do ukaszkawienia". Część zamordowanych pochodzi z Kielc, reszta nieznani.

Niszczenie urządzeń na stacjach kolejowych. Na st. kolejowej Kielce Herbskie unieruchomiono, podobnie jak w Sędziszowie 2 parowozy, blokując żuraw przetokowy i parowozownię.

Polowania na ludzi nie ustają. 6.5. we wsi Wola Kopcowa żandarmeria aresztowała 7 osób według listy. W tym samym dniu żandarmi zastrzelili w gm. Górno 5 osób wracających do domu parę minut po 20-ej. 6.5. w Woli Jachowej złapano na roboty 30 osób.

Rekwizycja masła i papierosów przez leśnych. W pierwszych dniach maja na szosie Kielce-Radom /Szydłówek k. Kielc/ oddział dywersyjny zarekwirował ok. 10 m. masła, wiezionego samochodem do Radomia.

Ze stacji Kielce Herbskie zabrano 500 tys. papierosów.

Niemcy rozpedzają ewakuowane transporty. Do Huty Ludwików w Kielcach sprowadzono z Politechniki lwowskiej precyzyjne maszyny. W drodze ze Lwowa przez Kraków z 8 maszyn dotarło do Kielc zaledwie 5, a 3 zdążyli Niemcy sprzedać. Interweniowało Gestapo, wskutek czego maszyny znalazły się. Kierownik transportu, wykazujący zdolności "handlowe" musiał jednak uciekać.

Zamach na agenta. 12.5. w Kielcach dokonano zamachu na Adamczyka, znanego agenta Gestapo. Adamczyk został postrzelony w płuco.

Leje się krew niewinnej ludności na Podlasiu.

Płoną wsie Podlasia, leje się krew niewinnej ludności. W tej chwili otrzymaliśmy potworne, choć jeszcze fragmentaryczne, wiadomości z terenu pacyfikowanych gmin powiatu siedleckiego. Pacyfikacje rozpoczęły się we wczesnych godzinach rannych 18 maja. Hitlerowscy barbarzyńcy rozpoczęli swe dzieło od okolic Brozskowa, biorąc po wsiach młodzież. Przerzucili się następnie na teren gminy Zeliszew i gminy Wodynie. Wsie są otaczane, by ludność nie mogła uciekać, następnie podpalane zagrody w różnych punktach. Jeśli w palących się zagrodach następują wybuchy, co świadczy o przechowywaniu broni i amunicji, to ludność jest masowo rozstrzeliwana na miejscu, a wieś palona doszczętnie. Na terenie gminy Wodynie została spalona całkowicie wieś Kamieniec w której znajduje się majątek i piękny pałac pułkownika Bogusława Miedzińskiego, w którym obecnie mieszka jego szwagier dr. płk. Jacewski, drugi lekarz armii, częściowo wsie Czajków, Kaczory /Wodyńskie/ i dalsze. W gminie Zeliszew spacyfikowano kol. Rososz, kol. Zeliszew i dalsze wsie między Zeliszewem, a pograniczem gminy Wodynie. Na terenie obu gmin zastrzelono cały szereg osób. Dotychczas doniesiono o zastrzeleniu na terenie gminy Zeliszew nie mniej niż 16 osób. Z terenu gminy Wodynie nie otrzymaliśmy liczby zastrzelonych.

Młodzież załadowano do samochodów i pod eskortą żandarmów, uzbrojonych w karabiny ręczne i maszynowe, dostarczono do Siedlec. Na terenie gminy Wodynie wzięto przeszło 100 osób, gm. Zeliszew nie mniej niż 100 osób. 19 maja pacyfikowane są wsie, położone na terenie gminy Domanice. Pacyfikacja, jak nam donoszą, przybiera taki sam charakter, jak na terenach poprzednich gmin. Do Siedlec przybyły już transporty samochodowe schwytych mężczyzn i kobiet.

Łapanki, blokady, aresztowania. 5.5 złapano na stacji Siedlce 20 mężczyzn i dostarczono ich do komisariatu, a następnego dnia do Arbeitsamtu. 21/12.5. o godz. 2 w nocy zablokowano w Siedlcach ulicę Piłsudskiego, 1 Maja, 11 Listopada i bocznicę wymienionych, następnie zabrano 300 mężczyzn, lecz po dokładnym wylegitymowaniu, zwolniono prawie połowę, t.j. tych, którzy mieli dokumenty pracy firm i urzędów, pracujących wybitnie dla Niemców.

9.5. podczas sprawdzania dokumentów i rewizyj ulicznych, pewien uczeń szkoły mechanicznej w Siedlcach, chcąc uniknąć sprawdzenia przepustki rowerowej, zaczął uciekać i schronił się do kościoła św. Stanisława, dokąd wpadła za nim żandarmeria i strzelając, ciężko raniła uciekającego.

24.4. na skutek donosu, aresztowano kolejarza Golejewskiego i współpracującego rzekomo z Golejewskim, lecz zamieszkałego w Brozskowie kolejarza Jacennika. Zarzuca im się działalność polityczną.

13.5. aresztowano pewną rodzinę, gdyż znaleźli, rzekomo, podczas przeprowadzanych rewizyj po domach odbiornik radiowy.

6.5. aresztowano po zabiciu 2 żołnierzy niemieckich, 32 mężczyzn i kilka kobiet, lecz 9.5. zwolniono wszystkich za wyjątkiem 3 mężczyzn.

10.5. zatrzymało Gestapo na stacji Siedlce 3 pasażerów, jadących pociągiem terespolskim.

Bombardowania sowieckie. 13/14.5. samoloty sowieckie bombardowały Brześć, lotnisko w Białej Podlaskiej, tory w Siedlcach /bez skutku/. W Siedlcach wybuchły 4 bomby, raniony został 1 żołnierz. Tej samej nocy bombardowano po raz drugi Lublin. Pierwszy raz Lublin był bombardowany 11/12.5. o godz. 11 w nocy, zrzucono około 150 bomb, uszkodzono stację towarową, zniszczono dużo budynków przy ul. Lubartowskiej i na Kuśminku. Około 300 zabitych.

rannych znacznie więcej, w tym dużo ciężko rannych. Zbombardowany został również Majdanek /b. Lubelska Wytwórnia Samolotów i dalsze budynki/ oraz lotnisko Swidnik. Obrona była silna, lecz żaden samolot nie został zestrzelony. Ludność następnych dni po bombardowaniu uciekała z Lublina na wieś. Dużo osób porzuciło pracę. Wydano zarządzenie by wszyscy, którzy opuścili pracę wrócili do 17.5. do zajęć, gdyż w przeciwnym razie traktowani będą jako sabotażyści. Podczas bombardowania zrzucili bolszewicy desanty w Poblizu Brześcia, Mińska Mazowieckiego, Platerowa. Pod Platerowem schwyтали Niemcy 6 desanciarzy.

Pociągi leca w powietrze 14/15.5. wysadzono na linii Siedlce-Mińsk, pod Sosnowem pociąg z amunicją. Ruch został na kilka godzin wstrzymany, a przez kilka dni komunikacja odbywała się jednym torem. Poprzednich nocy wydarzyły się tu mniejsze katastrofy pociągów transportowych. 7/8.5. wysadzono na linii Łuków-Lublin pociąg pancerny. Tego samego dnia i na tej samej linii wysadzono drugi pociąg.

Atak na samochód z oficerami niemieckimi. 14/15.5. oddział dywersyjny "Ostoli" /AK./ natknął się w poblizu wsi Biardy, gm. Wiśniew, na taksówkę z oficerami niemieckimi i zabił 2 Niemców, ranił 1, który zbiegł. Taksówkę spalono. Odwetu nie było.

Zasadzka na oddział żandarmów. 30.4. po południu, nieznani urządzili w poblizu wsi Huszlew zasadzkę na jadących 4 samochodami żandarmów i rozbiłi ich. Około 10 żandarmów zostało zastrzelonych na miejscu, a samochody zniszczone. Reszta zbiegłych żandarmów udała się do majątku Huszlew i wezwała wojsko z Piątej Podlaskiej. Czyn ten uważać należy za odwet za dokonane przez Niemców represje na tym terenie.

Blokada wsi Tarków. Żandarmeria zablokowała wieś Tarków, gm. Tarków i spędziła ludność na plac, lecz nikogo nie zabrano, gdyż młodzież zbiegła do lasu.

Rozbrajanie żołnierzy niemieckich. 6.5. zastrzelili nieznani u wlotu ulicy Kazimierzowskiej w Siedlcach 1 Niemca i 3 rozbroili. Na ulicy Starowiejskiej zastrzelili 2 zwykłych żołnierzy,

Wzmocnienie warty nad torami kolejowymi. Na liniach kolejowych Łuków-Lublin i Łuków-Dęblin zostały wzmocnione warty wojskowe na torach i stacjach kolejowych. Podobno liczba ich dochodzi do 2 tys. osób.

Komuniści wymordowali całą rodzinę. 12/13.5. zamordowali komuniści wszystkich członków rodziny gajowego Zaka /gajówka Lipniki, gm. Wiśniew/. 2.5. znaleziono we wsi Czołomyje, gm. Stok Ruski 2 zastrzelonych ludzi.

Ranni ze wschodu. 6.5. przybyły 2 pociągi rannych z frontu wschodniego.

Konfiskata punktów premiowych. 6.5. skonfiskowali nieznani w spółdzielni "Rolnik" w Łosicach 63 tys. punktów premiowych i 10 tys. zł. gotówką.

Zasłużona kara. 17.5. zastrzeleni zostali w Siedlcach dwaj służalcy niemieccy: Sylwester Michalski, lat 43, pracownik Arbeitsamtu, wysiedlony ziemianin z Pomorza, właściciel majątku Wierzyca, oraz Józef Szumski, "urzędnik" policji kryminalnej.

Trzeci zamach...nieudany. 28/29.4. doszło do ostrej strzelaniny między Feliksem Gliszczyńskim, zarządcą Liegenschaftu Stok Ruski a 6-osobowym oddziałem bojowców, którzy przybyli do Liegenschaftu. Gliszczyński, który ma broń i granaty od Niemców, bronił się z zabarykadowanego mieszkania. Był to trzeci nieudany zamach. Podczas pierwszego nie zastano go w domu, w czasie drugiego zastrzelił pod oknem bojowca ZWZ, ostatnio nikogo nie ranił, ani zastrzelił. Ma on na sumieniu 3 osoby. Zyje dobrze z Niemcami i utrzymywał stosunki z konfidentami z Wólki Leśnej. Ostatnia wiadomość donosi, że 3.5. został ostatecznie Gliszczyński zastrzelony.

Nowy rodzaj broni. W pobliżu Sarnak nastąpił wybuch dużego pocisku. Pocisk ten ma być nowy rodzajem broni sowieckiej. Nazywają ją torpedami powietrznymi. Torpedy te kierowane są falami radiowymi. Resztki rozpiętych torped /Na Podlasiu wybuchło ich kilka/ zbierają żołnierze niemieccy. Torpedy wybuchają w powietrzu i na ziemi, w chwili zderzenia się z ziemią. lecą bez szelestu. W pobliżu Sarnak torpeda taka wyrwała dół o obwodzie 50 m. i głębokości 17 m.

Wybuchająca chorągiewka. W nocy 30/1. -5. umieszczona została na szosie Siedlce-Łuków w odległości 1,5 km. od wsi Wiśniew czerwona chorągiewka na grubym niskim drzewcu. Policjant granatowy, Kostelecki, który ochotniczo poszedł zdjąć chorągiewkę, został ranny wybuchem granatu, specjalnie doczeplonego do chorągiewki.

Kable w Siedlcach. W Siedlcach kładzione są podziemne kable. Prace wykonują jeńcy sowieccy.

Niesprawdzona wiadomość z Puław. Dotarły do nas wiadomości, że w Puławach zostali uprowadzeni Kreishauptmann i Landkommisarz, a gmach starostwa zniszczony. Wiadomości te nie są jednak sprawdzone.

Radzyń.

---

Spalenie tartaku. 25/25.4. spalili nieznani tartak w Milanowie.

Łuków.

---

Palenie szkół przez partyzantkę sowiecką. Komunistyczna grupa Serafi-na spaliła budynki szkół powszechnych w Okrzei i Serokomli. Zapowiedziane jest dalsze palenie, podobnie jak swego czasu w pow. włodawskim, budynków szkolnych, w których mogliby kwaterować Niemcy.

Ostrzelanie pociągu. 3.5. między Brzeźnicą a Gródkiem ostrzelany został i zatrzymany pociąg zbiorowy. Konwój pociągu został, po zrewidowaniu, zwolniony.

Miny pod pociągiem. 8.5. na linii Łuków-Lublin, między Leopoldowem a Okrzeją wpadł pociąg na minę.

Znikły samochody z żandarmami. 15.5. udano się samochodem na obławę i samochód z obławnikami nie wrócił. Wysłano w ślad 2 samochody i te...nie wróciły. Dotarły pogłoski, że samochody zostały zatrzymane w lesie, a żołnierze rozbrojeni.

Palenie tartaków. 7/8.5 spalony został tartak w Łukowie, którego część maszyn i zapasów została już ewakuowana, Spalono także tartaki w Milanowie i Parczewie.

Ponowne odbicie więźniów w Łukowie. 7/8.5. aresztowano w Łukowie urzędnika Kasy Skarbowej, Rapa, jego córkę Mieczysławę /ostatnio żonę Baranowskiego, dowódcy oddziału NSZ./ oraz Nowackiego, rzekomego działacza NSZ., profesora szkoły ogrodniczej. Zostali oni 9.5. o godz. 5 rano odbici z więzienia, za wyjątkiem, podobno Nowackiego.

Kryminalna policja szantażuje. Kryminalna policja, nauczona na Żydach, szantażuje pod różnymi pozorami Polaków. Wyróżniają się w tym Bystrzycki i Leszczyński.

Wojsko nie przybywa. Zapowiedziane głośno przybycie wojska do Łukowa dotychczas nie sprawdziło się. Blok mieszkań do tego celu stoi pusty.

Przeloty samolotów. W Łukowie obserwowane są ciągłe przeloty samolotów.

Odgłosy walk. 4, 5, 6 i 7.5. słyszano w Łukowie odgłosy wystrzałów armatnich od strony Radzyń-Włodawa.

Zabicie Marchewy. 9.5 o godz. 5 rano zabity został podczas odbijania więźniów, sadysta i nikczemnik, Marchewa, strażnik więzienny. Ludność przyjęła wiadomość o zlikwidowaniu Marchewy z najwyższym zadowoleniem.

Mińsk Mazowiecki.

Krwawy odwet niemiecki. W odwet za zastrzelenie przez Podziemie w dn. 16. maja Kreishauptmana w Mińsku Mazowieckim, spalono 4 budynki, zastrzelono kilka i aresztowano większą ilość osób.

Blokada w Mińsku. W Mińsku przeprowadzane są blokady, celem wylapywania młodzieży, przeważnie żeńskiej. Złapana młodzież odwożona jest do Warszawy. Nie ma mowy o żadnych zwolnieniach. Chronią tylko karty pracy w firmach niemieckich. Na legitymacje szkolne nie zwraca się żadnej uwagi.

Wyciąganie młodych ludzi z pociągów. Już od tygodnia wylapuje żandarmeria młodych ludzi z pociągów. Prawie każdy pociąg jest kontrolowany, a złapani dostarczani ze stacji do miasta.

32 trumny po napadzie Ukraińców na wieś.

Reportaż własny agencji informacyjnej "Wieś" z pogrzebu ofiar

terroru ukraińskiego w Markowej.

Na Markowej szumi rzeka, szumi las, stoja sobie góry i płacze sobie nasza ziemia, płacze i cierpliwie czeka. Na wiosce 6 dróg, drogami idą trumienki, białe, sosnowe, biedne, ledwie sklecone, niezawsze szczelne. Parę wianeczków ubogich, zrobionych w śmiertelnym strachu, aby "nie poszkodziło", we wszystkich groza, lęk, ból. Na trumnach, które poruszają się "żywe" na ramionach ludzkich, napisy ołówkiem, parą liter, a w nich zamknęło się wszystko, co serce ludzkie pomieści: "Szymek", "Franek", aby się w tym zgiełku nie pomieszali.

Trumna bieleje. Mieli ich pochować bez trumny. Taki był nakaz od milicji i "wójta" - akuratnie w hocy o godz 2-ej "żeby się tyfus nie rzucił". Nastraszyli się na gwałt choroby i śmierci - filantropi.

Ludzie boją się iść na pogrzeb. idą bokami, lasem, a przecież zebrał się tłum. 7 księży, kościół nie mieści zgromadzonych, cisną się i walą na ten ostatni na Markowej odpust...

Na zakęcie konrtola. Nie patrzymy na nich, nie zważamy na nic, nic nam ci ludzie, ani ich mundury, nic nam te auta pancerne. Ból jest nasz i dla nas. Nasza krew wsiąka w naszą ziemię i ziemia jest z nami - bierze w siebie to samo dziedzictwo, które od wieków przyjmuje. Powtarzasz nazwiska: Niezałowski, Rafalski, Korsan, Strzemecki, Karpiński, Zalewski. Tak, w porządku. Wszystko jest w porządku, bez pompy, bez parady, bez przygotowania. Tej trumny omalże nie zapomnieli wziąć z domu, do tamtej nie może włożyć ciężaru sama wdowa z rozplakana dziewczynką - wszystkiemu radzi się w pośpiechu, na gwałt. Już sanie zawróciły, już wiozą, już pomogli umieścić i zamknąć.

Jesteś na miejscu. Wywalone drzwi, wywalone wszystkie okna, chałupa ledwie się trzyma, ubóstwo - skrzynia, tapczan, kuchnia i już wszystko. Okno zakryte zakrwawioną poduszką, krew niestarta po ścianach, na środku leży gospodarz. Spokój na twarzy, szrana na czole poprzeczna, szramy na szyi, na podwórzu 3 olbrzymie kałuże krwi, ostatnia na drodze. Mróz ściał krew, zmieszał razem z ziemią, a na śniegu kładą woda wdowę - zemdląka. Każą opuścić głowę na dół, biorą grudę śniegu i trą czoło. Już przytomna - zrywa się, biegnie znów do chaty, twarz młoda, głowa obandażowana.

Idą trumny w porządku. Za każdą - co wam pisać - za każdą idzie obłąkanie i ból. Słyszysz nieskładne wykrzykniki, ostatnie rozmowy z żywymi i umarłymi i jęk, którego nigdy się nie zapomina.

Widzisz wszystko, wszystko musisz przeżywać. Czujesz noc - ciszę - spokój. Oczekiwanie niedzieli. Szmer...to już idą, prędko zwinnie, nimesz krzyknął - gotów. O wszystkim Mówią ściany i zmarli.

Jedna izba - 2 zmarłych; na prawo ojciec - długo się nie męczył staruszek, na środku-syn. Młoda przystojna twarz, okropne rany /14 kul i moc siekier/. Ten widać jeszcze długo się nie dawał, umarł następnego wieczoru. Wstroiła go matka w śliczne popielate ubranie, piękny krawat, koszulę, lakiery. Ubrała ostatni raz i Mówi do mnie: " Tu syn, a tu mąż..." Został tylko mały wążeczek. W koszulinie, poprzez nogi ludzkie, bosymi nóżkami w dyrdy do sąsiada Ukraińca /50 m. drogi/ i w krzyk, by mu otworzyć.

Idziesz dalej. Żadny zasobny dom murcwany. To "bogacze" i "uczeni". Wszyscy polegli od kul. Widać musieli się zaciekle bronić, nie dosięgła ich siekiera, na ścianach kule, przez okno padały kule. Leżą trzej. Na środku stary Jan, obok Józef, z drugiej strony Piotr. Jesteśmy káfalscy?

Wchodzisz do znajomych na chybił trafił. U nas także jest zmarły w drugiej izbie.

Znowu to samo co wszędzie. Leżąca postać mężczyzny, usta zacięte, ręce złożone, różaniec, krzyż, obrazki. Siniec olbrzymi obok pulsu - z tyłu 3 kule. Nie ma nikogo, odwracasz się do okna i trzęsiesz się w szlochu, Boże!

Plebania. Na górze proboszcz. Uśmiechnięty, spokojny, nie męczył się - 4 kule i 3 rąbnięcia siekierą. Dwa dni temu jeszcze z tobą rozmawiał - zamówiona msza na 2. III - ostatnia rozmowa w pogodnym nastroju, ale akuratnie o św. Barbarze i śmierci nagłej.

W suterynie coś potwornego. Duża pusta izba. Tu mieszkał Stanisław Niżałowski, obywatel amerykański, fachowiec-ślusarz, właściciel znacjonalizowanej willi w Woróhcie - chwilowo w biedzie. Mężczyzna olbrzymi, tęgi, rosły, twarz bardzo przystojna, przedwcześnie siwe włosy. Mówił po angielsku, niemiecku i francusku. Na środku leży na pryczy. Włosy w dęba. Włosy w dęba - Bo słownie, każdy włos osobno, wydatne rysy ktoś jakby ściągnął, nos wpadł, ust prawie nie ma, głowa odrąbana, ledwie się na przodzie trzyma, a ręka całkiem odcięta. Tak samo ścinając się tobie usta, tak samo sinieje twarz...

Złożyli 32 trumny w kościele. Niewprawne głosy śpiewają - "W mogile ciemnej... na krótki czas..." Jak słowa pociechy, obietnica rychłego spotkania i teraz ludziom dopiero puściły się łzy.

Znowu pochód - wszystkich niosą na barkach. Nie pozwolono chować w mogile wykopanej obok kościoła, ale sami wykopali pojedynczo groby w różnych punktach cmentarza. Nic to. Sypiesz grudki każdemu.

Słyszysz w powietrznej ciszy słowa niewypowiedziane - biegną ze wszystkich stron ziemi, jest ich tu pełno, padają, są. Są razem z nami wszystkimi w naszym sieroctwie. Wtedy śpiewasz za księdzem "Salve Regina". Śpiewasz za księdzem, choć nikt prawie nie śpiewa więcej, bo nie ma komu i czujesz, że nic nad tę Bożą nadzieję i Bożą słodkość żywota. /Do Ciebie wołamy wygnańcy córki Ewy, do Ciebie wdychamy zgrzytając, błagając./

A teraz do domu. Dla nich został spokój, dla nas to co wiemy wszyscy. Mieszkam obecnie podwójnie. Na dzień na gorzelni, w nocy na polskiej wsi. Nie znaczy to, by tam było już bezpieczniej, ale mówię tak, jak jeden z niedobitków: wolę zginąć wśród swoich.

Wszystko poszło mi przez trzewia: Markowa - to nie zgroza sama - to dla nas wspomnienie.

Ostatniej niedzieli była na Markowej suma. Przyjechał ksiądz z Huty i sprawił wielką radość parafii. Była to pierwsza msza od czasu pogrzebu. Kościół stoi obecnie ogołocoony, wszystko pochowane, odprawia się ot, byle czym, jak naprawdę w wyjątkowych czasach. Wszystko razem dobrze dostrojone do przeżyć ludzkich. Życie osieroconych ograniczyło się do jakiegoś bytowania prowizorycznego.

Wczoraj gruchnęła nowina świeża, że "wyrizano" "Słobodę" koło Bokszowic. Poza tym moc osób dostaje ultimatum terminowe do opuszczenia miejscowości i wyjazdu za San. Część wyjeżdża skwapliwie, część się opiera. W całej tej paradzie wolę najgorszego wroga, ale z jakąś inteligencją, niż tę kupę tumanów

którym Bóg rozum odebrał. Słucham ich powiedzeń, słucham pieśni - umiem je, staram się całkiem bezstronnie do nich odnosić, no i cóż, zawsze wniosek jest jeden.

Oto np. popularna piosenka, rozbrzmiewająca na stokach:

"Wy chłopci ne żuritsia, wy chłopci mołodi  
Bo tiumy zbudowały na sebe Polaki / Męskale na zmianę/  
My Zydiw wsich wyrizem, Polakiw nażenem  
Tudy wże Ukrainu szczasływu prowydem!"

Przypominam sobie wszystkie znane piosenki nasze i obce, nigdzie nie ma słowa "wyrznać". Śpiewa się o miłości, ziemi o ofierze i męczeństwie, nigdy o mordowaniu. Jeżeli pieśń jest "przędzą myśli i kwiatem uczuć" narodu, to tutaj jest właśnie najlepsze świadectwo.

Wyroki na terenie Warszawy i Lubelszczyzny.

Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej Okręgu m. Warszawy zostali skazani na karę i n f a m i i:

J a n K r ó l, dr. medycyny, b. lekarz Ubezpieczalni Społecznej, obecnie lekarz zaufania władz niemieckich dla Zakładów fabrycznych - za działanie na szkodę społeczeństwa polskiego przez służalczość wobec okupanta, anulowanie, względnie zmniejszanie do minimum orzeczeń lekarzy rejonowych, zwalnających od pracy. A n n a Z a b o k r z y c k a, lat 27, zam. w Warszawie, funkcjonariuszka policji sanitarno-obyczajowej - za działanie na szkodę społeczeństwa polskiego przez wymuszanie od kobiet dla siebie korzyści majątkowych podczas dokonywania czynności urzędowych, grożąc opornym wpisaniem na listy kontrolne i wysyłką do publicznych domów żołnierskich. M i e c z y s ł a w T r ą b s k i, lat ok. 30, targownik gm. Szymanów, pow. Sochaczew - za stosowanie niemoralnych metod w zdobywaniu korzyści materialnych przy pomocy szantażu politycznego.

Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej Okręgu Lubelskiego zostali skazani na karę i n f a m i i:

W a l a w s k i A l e k s a n d e r, burmistrz Białej Podlaskiej - za stosowanie niemoralnych metod zdobywania dochodów ze szkodą dla ludności polskiej, oraz utrzymywanie zażyłych stosunków z Niemcami. J a n i c k i S t e f a n, lat 43, zam. w Lublinie - za służalczość wobec niemieckich kierowników Ubezpieczalni Społecznej, oraz stosowanie szykan wobec pracowników polskich.

na karę n a g a n y:

R u l e w s k i K l e m e n s, lat 30, zam. w Lublinie, tłumacz służby śledczej na kolei w Lublinie - za gorliwe wysługiwanie się Niemcom i pomoc przy wymuszaniu zeznań od zatrzymanych. P o d g ó r s k i F r a n c i e s z e k, zam. w Lublinie, Krak. Przedm. 59. Z b r o ż k o w a L e o n i a, zam. w Lublinie, ul. Lubartowska 29 - oboje za służalczość wobec okupanta, okazaną na opłatkach skarbowców przez wzniesienie okrzyku na cześć obecnych tam Niemców. R e i c h A l e k s a n d e r, robotnik parowozowni Lublin, za gorliwe wysługiwanie się Niemcom. G u l c z y Ń s k i J a n, kolejarz, l. 45, zam. w Lublinie, ul. Czeska 8 - za służalczość wobec Niemców, wrogi stosunek do ludności polskiej, oraz stosowanie niemoralnych metod zdobywania dochodów. S y p n i e w s k i P i o t r, lat 42, urzędnik Zarządu Gminnego w Sernikach - za niemoralne zdobywanie dochodów ze szkodą dla ludności polskiej.